

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leńiewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 178

Poznań, środa dnia 16 kwietnia 1930

Rok XXV

Bezwartościowy traktat handlowy

Gdy w połowie marca rb. prezydent Rzeszy Niemieckiej Hindenburg zdecydował się podpisać umowę likwidacyjną i wyraził swą zgodę na podpisanie przez pełnomocników niemieckich traktatu handlowego z Polską, równocześnie wystąpił z żądaniem opracowania specjalnego programu pomocy dla wschodu niemieckiego, rzekomo zagrożonego politycznie i gospodarczo przez wspomniane układy, oraz wzięcia w obronę niemieckiego rolnictwa.

Niejako w wykonaniu tego polecenia rząd kanclerza Brüninga przedstawił parlamentowi łącznie z przedłożeniami podatkowymi szczegółowy program agrarny, zawierający cały szereg podwyżek celnych bądź w formie zafiksowanej bądź też w formie upoważnień dla rządu. Autorem programu jest min. aprowizacji Schiele, przywódca wszechniemieckiej organizacji rolniczej, t. zw. „zielonego frontu”. Jak wiadomo z depeesz, program Schielego przyjęto już w trzecim czytaniu w parlamencie.

Z chwilą wejścia w życie jego postanowień traci dla Polski świeżo zawarty układ handlowy prawie wszelką wartość. Wprowadzone bowiem cła niemieckie uniemożliwią wywóz do Niemiec wszystkich bez mała naszych płodów rolniczych i artykułów hodowlanych. Cła te bowiem mają charakter nie tyle protekcyjny, ile prohibycyjny. Delegacja polska wykazała w rokowaniach handlowych z Niemcami nadmiar dobrej woli i wierzyła w taką samą dobrą wolę Niemiec. Myśmy tych złudzeń nie mieli, znając z wiekowego doświadczenia psychikę niemiecką, a szczególnie jej nastawienie wobec Polski. Zajmowaliśmy zatem zawsze krytyczne stanowisko wobec ustępstw, czynionych Niemcom w ciągu pięcioletnich rozmów i rokowań, i odnosiliśmy się sceptycznie wobec rzekomych olbrzymich korzyści, jakie sobie obiecywano z wejścia w życie traktatu handlowego.

Przewidywania nasze sprawdzają się rychlej, niż można było przypuszczać, w kołach zaś, które do niedawna zarzucały nam „szowinizm” i „niezrozumienie ducha czasu” w związku z naszym krytycznym ujęciem problemu polsko-niemieckich stosunków politycznych i gospodarczych zaznaczyło się jakgdyby otrzeźwienie. Piszemy „jakgdyby”, gdyż motywem tej nagłej zmiany poglądów są nie tylko wydarzenia dokonujące się w łonie gabinetu niemieckiego i na terenie parlamentu Rzeszy, lecz i obawa przed zwołaniem Sejmu, który jedynie ma prawo upoważnić na drodze ustawodawczej Prezydenta do ratyfikowania umów zawartych z Niemcami, a Sejm — jak wiadomo — ma na warsztacie sprawę przekroczeń budżetowych. Jakkolwiek zatem oburzenie okazwane obecnie przez prasę „sanacyjną”, ma podkład dwojaki, należy stwierdzić, że postępowanie rządu i parlamentu niemieckiego jest istotnie nie-

Zbrojenia Niemiec na morzu

Berlin, 16. 4. (Tel. wł.) Reichstag przyjął dzisiaj na posiedzeniu plenarnym pierwszą ratę w wysokości 2 milj. 900 tys. m. na budowę nowego pancernika typu B.

Kryzys gabinetowy we Francji zażegnany

Wyrównanie stawek emerytalnych

Paryż, 15. 4. (PAT.) Po omówieniu projektu budżetu Izba przyjęła poprawkę kompromisową w sprawie rewizji emerytur cywilnych i wojskowych. Należy zaznaczyć, że sprawa ta była przedmiotem ożywionej dyskusji między Izłą deput. a Senatem. Obecnie Izba deput. 465 głosami przeciw 120 przyjęła całość projektu budżetu.

Paryż, 16. 4. (PAT.) Premier Tardieu znalazł się wczoraj przy ostatecznej debacie nad budżetem w sytuacji wyjątkowo drażliwej wobec zatargu, jaki wynikł między Senatem i Izłą deput. na mocy której każda podwyżka pensji urzędników państwowych powinna być pociągnięta za sobą odpowiednio zwiększenie emerytury. Senat ustawę tę odrzucił zgodnie zresztą z programem rządu.

Rząd jednak nie mógł narażać się

na wyraźny konflikt z Izłą dep., która daną ustawę uprzednio przyjęła. Należało szukać pośredniego wyjścia co też Tardieu uczynił, przyjmując kompromisową formułę posła Taurinosa, na mocy której kwestja zwiększenia stawek emerytalnych rozpatrywana będzie dopiero po ostatecznym dokonaniu rewizji ustawy o uposażeniu urzędników państwowych. Pozwoliło to rządowi uzyskać 59 głosów większości.

Kryzys gabinetowy został zażegnany i parlament będzie mógł przed udaniem się na ferie świąteczne przystąpić do głosowania nad ustawą o ubezpieczeniach społecznych, która zmieniona przez Senat, wraca do Izby w brzmieniu, umożliwiając uniknięcie wielu niedokładności, zawartych w projekcie pierwotnym.

Hoover o układzie morskim

Waszyngton, 16. 4. (PAT.) Prezydent Hoover powitał w przemówieniu układ morski, jako posiadający znaczenie, obliczone na daleką metę. Konferencji udało się doprowadzić redukcję zbrojeń 3 narodów do stanu niższego o około 25 proc. od tego, o jakim mówiono w Genewie, a o 12 mniej więcej procent niższego od sta-

nu uzbrojenia, przewidzianego przez obecne programy morskie, co będzie osiągnięte w miarę wycofywania statków będących obecnie w użyciu. Najważniejsze jednak, że układ położył kres ciągłemu powiększaniu zbrojeń morskich, oraz zakończył erę nieufności na tle nieustannej rywalizacji w budowie okrętów.

Po podpisaniu angielsko-sowieckiej umowy handlowej

Londyn, 16. 4. (Tel. wł.) Podpisanie angielsko-rosyjskiej umowy handlowej wywołało w tutejszych kołach socjalistycznych wielkie zadowolenie „Daily Herald” oddaje się różo-

wym nadziejom, że umowa ta wpłynie na uzdrowienie stosunków gospodarczych w Anglii i przyczyni się do umocnienia powszechnego pokoju.

Komisja do spraw rosyjskich w Watykanie

Citta del Vaticano, 16. 4. W związku z wyodrębnieniem papieskiej komisji „Pro Russia” ze Św. Kongregacji dla Kościoła wschodniego Ojciec święty przyjął członków tej komisji oraz alumnów „Russicum” (kolegium rosyjskiego) i wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie komisji „Pro Russia”, dziękując Opatrzności za wszystko to, co

pozwoliła mu zdziałać na rzecz narodu rosyjskiego.

Przeniesienie siedziby komisji „Pro Russia” do Watykania wywołało szereg pogłosek, a m. in. i te, że archiwum dokumentów, zebranych przez komisję, będzie lepiej zabezpieczone w pałacach apostołskich, zwłaszcza ze względu na zabiegi agentów sowieckich.

słychane, pogwałca bowiem w sposób jaskrawy samą zasadę, na której oparty był traktat, t. j. względną równowagę korzyści i strat.

Przypominamy cykl naszych artykułów poświęconych analizie postanowień traktatu; stwierdziliśmy wówczas, że tą dziedziną w Polsce, która przy ówczesnym układzie stosunków mogłaby odnieść pewne korzyści z traktatu, było rolnictwo. Powiedzieliśmy jednak, że „dopiero przyszłość okaże, czy korzyści, jakich rolnictwo oczekuje w związku z umową, nie staną się iluzoryczne”. Rzeczywistość po-

twierdziła słuszność naszego sceptycyzmu.

Rząd niemiecki otrzymał upoważnienie do nieograniczonego regulowania ceł na żyto, pszenicę i owies, zależnie od stanu rynkowego cen tych artykułów. Dla jęczmienia cło wynosić będzie od 2 do 12 marek, zależnie od poziomu cen. Najbardziej dotyka nowy program celny nasz eksport jaj, których wywieźliśmy w ub. roku do Niemiec za blisko 80 milj. zł, mimo, iż cło bojowe w stosunku do Polski wynosiło 25 mk. (cło konwencyjne — 5 mk.). Obecna stawka wyniesie 30 mk., co stanowi

będzie około 40 proc. wartości towaru. Zupełnie zakwestjonowany jest wywóz naszej trzody chlewnej, na który uzyskaliśmy w traktacie ograniczony kontyngent. Jeśli się przytem uwzględni uciążliwość i ryzyko transportu morskiego, można zgóry powiedzieć, że wywóz trzody z Polski do Niemiec jest nam obecnie uniemożliwiony.

Również podwyżki cła na inne artykuły, jak krochmal, dekstryna, tłuszcze zwierzęce, otręby, mąkę i siód, które wahają się od 50 do kilkuset procent w porównaniu z dotychczasowym stanem, oznaczać będą zupełne skrepowanie naszego eksportu w tej dziedzinie.

Jest rzeczą zupełnie nie do pomyślenia, abyśmy w tych warunkach mogli ratyfikować traktat z Niemcami. Nie możemy bowiem otwierać na rozcież naszych granic dla niemieckiej ekspansji przemysłowej, mając równocześnie zamknięty dostęp do niemieckich rynków nabywczych z zakresu naszej produkcji rolniczej i rolniczo - przemysłowej.

Nowe podwyżki celne w Niemczech są również sprzeczne z duchem i literą podpisanej przez Rzeszę w Genewie międzynarodowej konwencji o t. zw. rozejmie celnym. Z punktu widzenia ogólnego - gospodarczego należy wyrazić wątpliwość, czy nowy kurs skrajnego protekcyjnizmu agrarnego wyjdzie Niemcom, które są wszakże krajem przede wszystkim przemysłowym, na zdrowie. Nas zresztą o to głowa nie boli, natomiast wyraźnie stwierdzamy, że odpowiedzialność za dalsze istnienie wojny celnej polsko - niemieckiej spada wyłącznie na Rzeszę. Nie jest wykluczone, że Polska w odpowiedzi na skierowane przeciw jej interesom podwyżki celne i dla zachowania równowagi w handlu z Niemcami, wyda odpowiednie zarządzenia, ograniczające import przemysłowy z Niemiec, niezależnie od protestu, złożonego oficjalnie w Berlinie.

W tem postępowaniu Polska nie będzie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, odosobniona. Czy i w jakich rozmiarach to wpłynie na politykę celną Niemiec, przyszłość dopiero okaże.

Oby to, co zrobiono w Berlinie raz ostatecznie otworzyło oczy naszym polskim „locarnistom”, pacyfistom i wszystkim, którzy oddawali się dotąd złudzeniom co do Niemiec. Jakżeż wyglądają w świetle ostatnich posunięć niemieckich przedstawiciele rządu i obozu rządowego, którzy się tak pocili i tak się trzęśli z obawy, żeby tylko na miłość Boską Berlin nie zawiódł w ostatniej chwili w sprawie umowy likwidacyjnej i w kwestji traktatu handlowego? Przecież to wszystko robi wrażenie, jak gdyby Berlin był sobie zakpił z rządu polskiego i — niestety — z Polski wogóle.

Gdyby Polskę na to był naraził rząd nie-„sanacyjny”, minister spraw zagranicznych zgoła „endecki”, czytaliśmyby obecnie w prasie „sanacyjnej” setki artykułów, bryzgających na ministra i cały rząd błotem i jadem złośliwości; ale, że sprawy obrót taki wzięły pod rządami „sanacyjnymi”, więc oczywiście... minister „nie mógł tego przewidzieć”, a rząd prowadzi w dalszym ciągu Polskę po drogach „potęgi mocarstwowej”. Ale coraz mniej jest już w Polsce tych naiwnych, którzy to biorą na serio.

Dramat wielkich dusz

Z powodu ukazania się pośmiertnej książki Jerzego Clemenceau: „Blaski i nędze zwycięstwa“

W sobotę, dnia 12 kwietnia, ukazało się we wszystkich prawie krajach Europy ostatnie dzieło Jerzego Clemenceau: „Blaski i nędze zwycięstwa“. W Polsce oczekiwana ta oddawna książka, odstaniająca kulisy wielkiej wojny, ujrzała światło dzienne w wytwornej oprawie dzięki staraniom Wielkopolskiej Księgarni Nakładowej K. Rzepeckiego w Poznaniu, przetłumaczona na język polski przez Jerzego Herniczka, który doskonale odtworzył ostry, namiętny, pełen groźnych pomruków styl starego tygrysa.

Boć i całe to dzieło, pisane w śmiertelnej niemal gorączce w ostatnich chwilach życia 88-letniego starca, to wielki krzyk patriotycznego bólu, to dramatyczne uniesienie cierpiącej duszy człowieka, który, odchodząc z tego świata, wysłał z troską tylko o jednym: o swej Francji, którą kochał z właściwą mu pasją i żywiołowością, często tak przykra dla innych.

Ostatni głos z za grobu Jerzego Clemenceau zawdzięczamy dziełu: „Le memorial de Foch“, spisane przez Rajmunda Recouly'ego. Jest to zbiór pewnego rodzaju wywiadów, zebranych przez przyjaciela marszałka i wydanych rok temu, po jego śmierci. Oczywiście dzieło to nie ma wartości bezpośredniej pracy, zwłaszcza, że Foch nie mógł już wobec niego zająć stanowiska, lecz wszyscy, którzy znali wielkiego wodza, osądzi, że poglądy, zawarte w „Le memorial de Foch“, to istotnie jego własne myśli. I dziś Francja i cały świat stanęły wobec pośmiertnego starca dwóch największych współczesnych Francuzów, którzy w czasie wojny odegrali rolę zasadniczą, o ile nie decydującą. Walka ta czyni wrażenie wstrząsające i przejmujące nie tylko zgrozą swego pozagrobowego charakteru, ale przede wszystkim wielkością i znaczeniem przedmiotu sporu, którym jest Francja, są państwa sprzymierzone, jest Europa.

Nie będziemy się zatrzymywać na prywatnych niechęciach, które dzieliły Focha i Clemenceau. Osobiście nie lubili się. Foch skarży się stale, że Clemenceau traktował go źle, pomijał jego opinie, nie dopuszczał go do narad nad układami pokojowymi, przyjmował szorstko i zimno wszystkie jego uwagi. Tak przynajmniej pisze Recouly. A Clemenceau na to odpowiada: „Hej, Foch! Foch! mój dobry Foch! Czyż Pan zapomniał o wszystkim“. I stary tygrys przypomina, jak mianował Focha komendantem szkoły wojennej, mimo, że brat jego był jezuitą, jak później dopomógł do uzyskania dla niego nominacji na naczelnego wodza armii sprzymierzonych, jak go bronil przed atakami parlamentu, kiedy w r. 1918 zachwiał się front na Chemin des Dames i kiedy ważyły się losy zwycięstwa itd. „Foch — pisze — był znakomity nad Marną, Yzerą, pod Doullens. To już wiele znaczy. Nie lubił mnie, co da się doskonale wytłumaczyć; że swej strony miałem do niego słabość — co również łatwo wytłumaczyć“. Clemenceau osobiście nie był lubiany. Był człowiekiem walki. Jego agresywność, połączona zazwyczaj z sarkazmem, nie zjednywała mu przyjaciół. W stałym politycznym zatargu między Clemenceau a Poincaré Foch stawał po stronie b. prezydenta republiki. Z drugiej strony Clemenceau, stary radykał, nie lubił, by wojskowi miesza li się do władzy, która, według niego, należała do „cywilów“. Uważał, że zadaniem Focha było zwyciężyć na polu bitwy, a już ustalenie pokoju i granic należało do rządu cywilnego. Słuszną jest rzeczą odgrażać wojsko od polityki, ale nie jest jednak dobrze nie uwzględniać argumentów strategicznych, które dać mogą wojskowi.

Zasadnicze starcie między Fochem a Clemenceau nastąpiło na tle traktatu wersalskiego. Foch uważa traktat ten za zły, bo nie uwzględnia on motywów strategicznych i nie daje bezpieczeństwa ani Francji, ani sojusznikom. Foch domagał się dla Francji wojskowej granicy Renu, z tem, że Nadrenja pod względem politycznym stanowić będzie autonomiczne państwo. Uważał, że włączenie do Francji jedynie Alzacji i Lotaryngji nie zabezpiecza jej, bo daje jej tylko granice, jakie uzyskała po klęsce pod Waterloo, granice, otwarte dla nowego wypadu niemieckiego. Jedynie bariera Renu chroniłaby Francję raz na zawsze. Foch zarzuca Clemenceau, że tezy jego nie podtrzymywał, ani nie bronił na konferencji pokojowej, że nawet nie chciał słuchać jego argumentacji.

Co na to odpowiada Clemenceau? Odpowiada przede wszystkim, że to było sprzeczne z zasadami, w których imię

walczyli sprzymierzeni. „Hasłem traktatu wersalskiego — pisze Clemenceau — było oswobodzenie ludów, niepodległość narodowości, tymczasem marszałek Foch i Poincaré rzucili hasło: aneksja pewnego obszaru przy pomocy siły zbrojnej, wbrew woli jego mieszkańców“. Odzywa się tu w Clemenceau znowu stary jakobin, patriota, wróg Niemiec, lecz mimo wszystko doktryner. Pokój bez aneksji, pokój sprawiedliwy to nie były dla niego frazesy. Pisze on gdzie indziej, że nie chciał tworzyć nowej Alzacji i Lotaryngji, dowodząc, że zagarnięcie Alzacji i Lotaryngji przez Prusy stało się przyczyną klęski Rzeszy bismarckowskiej. Tak argumentuje człowiek, który w ostatnich rozdziałach swej książki pisze z najwyższą odrazą i nienawiścią o Niemcach, który np. kreśli takie zdanie: „wierzę, że cywilizacja weźmie górę nad zdziżeniem i to wystarczy mi, aby wyłączać Niemca z uczciwej powszechności narodów“. A jednak, mimo tej nienawiści, Clemenceau nie myślał o granicy Renu. . .

A poza tem wysuwa on drugi argument, pisząc „wzięcie Nadrenji było równoznaczne z zerwaniem sojuszu, czego nikt nie odważył mi się zaproponować“. Gdy po zakończeniu wojny Clemenceau oświadczył Lloyd George'owi: „Nazajutrz po zawieszeniu broni został pan wrogiem Francji“, ten odpowiedział z cynizmem: „Czyż to nie jest nasza tradycyjna polityka?“ Wielka Brytania groziła, że, zgodnie ze swymi zasadami, stanie po stronie słabszego i pokonanego. A czyż można było liczyć na Stany Zjednoczone?

Foch radził nie oglądać się zbytnio na sprzymierzonych, tak jak nie oglądała się Anglja, która natychmiast osiągnęła swój maksymalny cel, niszcząc flotę niemiecką. Clemenceau nie chciał łamać sojuszu. I tu znowu odzywa się doktryner, który chciał utrzymać łączność ludów demokratycznych, walczących wspólnie o sprawiedliwość i prawo. Clemenceau odstąpił od aneksji Renu w zamian za uzyskanie gwarancji bezpieczeństwa od Anglii i Stanów Zjedn., które zobowiązały się, że przyjdą Francji na pomoc, w razie zaatakowania jej. Gwarancje te upadły wobec odmowy ratyfikowania ich przez Stany Zjednoczone. Runęła wraz z niemi koncepcja bezpieczeństwa Europy Jerzego Clemenceau. Francję oszukano. Nie dopełniono wobec niej zobowiązań, jakie uzyskała w zamian za odstąpienie od granicy Renu.

I tu leży niewątpliwie jedno ze źródeł słabości traktatu wersalskiego. Widzi je również Clemenceau. Z jakim żalem, z jaką pretensją pisze on o Stanach Zjednoczonych, które przedstawia jako zbiorowisko skrajnego, egoistycznego materializmu! Z jakim rozczarowaniem pisze o Anglii! Próba utrzymania wielkiej koalicji wojennej nie udała się. Więc czyż warto było robić dla tego, co okazało się utopją, tyle ustępstw? Ale na te argumenty odpowiada ze słusnością Clemenceau: łatwo krytykować po niewczasie. Gdy traktat był robiony p. Poincaré milczał. Tak, ale za to Foch chciał mówić. Lecz znowu ma rację Clemenceau, gdy zapytuje, czy dlatego, że nie spełniły się wszystkie nadzieje, przywiązane do traktatu, należy od niego odstąpić i rezygnować z tych gwarancji, jakie on jednak daje, co dzieje się obecnie. Czy jednak polityka p. Brianda, którego stary tygrys nie cierpi, nie jest, mimo wszystko, dalszym ciągiem polityki Clemenceau? Briand również przypomina przy każdej sposobności, że Francja nie może być całkiem samodzielną, bo zwycięstwo i pokój to dzieło wszystkich sprzymierzonych, p. Briand też powiada, że szuka gwarancji międzynarodowych, co prawda już nie w wielkiej koalicji z r. 1918, ale w Lidze Narodów, pogardzanej przez Clemenceau, i w polityce p. Brianda są te akcenty humanitaryzmu i sprawiedliwości międzynarodowej, na które nie był obojętny Clemenceau. Tylko Clemenceau nienawidził Niemiec, przed niemi się zabezpieczał. A przed kim zabezpiecza się p. Briand? Przed anonimowym napastnikiem, którym mogą być Niemcy, ale może też być inne państwo.

Rozpacz, która targnęła duszami zarówno Focha jak i Clemenceau z powodu niewyzyskania zwycięstwa i która była przyczyną ich dzieł pośmiertnych, ma, naszym zdaniem, inne powody. Traktat wersalski istotnie zapomniał o realnych podstawach bezpieczeństwa Francji i Europy. A temi realnymi gwarancjami powinny być sojusze, oparte nie na złudzeniach i szlachetnych ideałach, ale

na interesach. Z tych sojuszy pierwsze miejsce zajmuje sojusz francusko - polski. Za mało się liczone w Paryżu z wartością gwarancji bezpieczeństwa, jaką daje Polska. Zarówno w „Le memorial de Foch“, jak i w „Grandeurs et misères d'une victoire“, w ich obliczeniach politycznych Polska nie zajmuje prawie żadnego miejsca. W r. 1919 jej wartość wydawała się w Paryżu zbyt problematyczna. Po utracie Rosji jako sprzymierzeńca, Clemenceau szukał oparcia w Ameryce, Foch wołał o Ren. O Polsce, jako czynnika politycznym i militarnym, nie nauczono się myśleć, choć już miano dla niej sentymenty. . .

Boć przecież „Le memorial de Foch“ kończy się wielką pochwałą Polski. W ostatniej rozmowie z marszałkiem przed jego zgonem notuje Recouly takie słowa: „Dobre wrażenie, jakie wywoziłem z Polski, nie przestaje się utwierdzać. Patriotyzm Polaków jest najbardziej gorący. Nie posiadają oni doświadczenia w życiu politycznym i parlamentarnym. Lecz błędy te okupują wspaniałem przywiązaniem do ojczyzny, która stoi dla nich na pierwszym miejscu. W Polsce również budowa się wzmacnia. Dajcie jej jeszcze kilka lat spokoju, a będzie ona zdolna wytrzymać każdy wstrząs.“

A co pisze Clemenceau? Proszę otworzyć strony 112, 131 i następne. „Z Polska — powiada — uosobieniem bohaterstwa winien zapoznać się sam czytelnik. Musielibyśmy odtwarzać tu tragiczne jej dzieje, które składają się na wstrząsającą całość. Był to istny krwawy korowód niedoli. Znoszono ją cierpliwie dla podtrzymania ducha narodowego, tej najwyższej strażnicy sumienia kraju, który chce zająć należne jego godności miejsce w rządzie cywilizowanych narodów“. A dalej: „proszę przypomnieć sobie rozbiór Polski, tę najstraszniejszą zbrodnię w dziejach ludzkości. . .“ „W roku 1848 widziałem w Nantes uzbrojonych Polaków, jak szli na podbój swego kraju; dziś patrzyłem na szczerą radość Paderewskiego z powodu odzyskania ojczyzny. Potężna więź serdecznych wzruszeń łączy te dwa momenty. Jakże są wspaniałe porwy uczucia ludzkiego w najwyższym olśnieniu życiodajnej bly-

skawicy!... Można więc pozwolić w dramatach ludzkości na takie niespodzianki, aby cieszyć się z nich w całej pełni.“

Szkoda tylko, że te szlachetne uczucia, za które Polska wdzięczna będzie, nie ułatwiły zrozumienia roli państwa polskiego, tak jak ją wykladał w Paryżu Dmowski. Na przyjęciu jego też do brzozy wyszła nie tylko Polska, ale Francja i Europa. I być może, wówczas nie stalibyśmy wobec dzisiejszej wstrząsającej walki dwóch wielkich, niebijających już serc. Być może, że wówczas Foch i Clemenceau, opuszczając ten świat, który zażyczyli swą mocą, nie odchodziliby w zaświaty z bólem i gorczyzą. . .

Historja Europy wyda nieomylny wyrok o tem, kto miał słusność w zatargu, który, odchodząc, wzniesli Foch i Clemenceau. Wywoła on dalsze spory i dzieła. Ma odpowiedzieć Jerzemu Clemenceau gen. Weygand. Niewątpliwie zaatakowany również Poincaré poruszy to zagadnienie w swoich obszernych pamiętnikach „Na służbie Francji“, z których pierwsze tomy już się ukazały.

Dla świata całego „Blaski i nędze zwycięstwa“ będą jednym z akordów wielkiej epopei wojennej i pokoju, który tak wielkie w świecie zaprowadził zmiany. Poprzez wywiady Focha i poprzez książkę Clemenceau nie przenika osobisty spór urażonych ambicji, ale wielki dramat, dotyczący życia nie jednostek, lecz narodów. I dlatego jest to dramat chwały, jaka opłota się już do koła obu nazwisk, bez których zwycięstwo nie byłoby możliwe. Foch nie wygrałby wojny, gdyby Clemenceau nie byłby słumiał we Francji defetyzmu i nie zagroził ponownie kraju do boju. Wysilek Clemenceau byłby daremny, gdyby na czele armij nie stał Foch. I dlatego spory tych mężów, o rzeczy nawet doniosłe, nie zdołają rozerwać dwóch nazwisk, które przejdą do historii nierozdzielnie związane ze słowem: Zwycięstwo 1918 roku, z którego bije jednak więcej blasku, niż nędzy.

Ryszard Piestrzyński.

Fabrykowanie hołdów

W numerze 93 „Gazety Polskiej“ z dnia 4 b. m. została zamieszczona kłisza adresu hołdowniczego Ligi Samowystarczalności Gospodarczej, zaopatrzone tytułem „Echa imienia Marszałka Piłsudskiego“. Pod kłiszą zamieszczono taki podpis:

„Podpisał zarząd centralny Ligi Samowystarczalności Gospodarczej: W. Bielecki — prezes, W. Balcer — dyr. biura Ligi, O. Missuna — sekretarz, Z. Judycki — prezes Naczelnego Komitetu Akademickiego, B. Bartkiewicz — dyr. firmy M. Leszczyński i S-ka, W. Zbijewski — urzędnik Banku Polskiego, J. Szewczyk — urzędnik Banku Polskiego“.

W związku z tem „Gazeta Warsz.“ otrzymuje od prezesa Naczelnego Komitetu Akademickiego p. Zygmunta Judyckiego następujący list:

Do Szanownej Redakcji
„Gazety Warszawskiej“
w/m

„Niniejszem mam zaszczyt prosić Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie w Jego poczytnem piśmie poniższego oświadczenia:

„Wobec ukazania się w numerze 93 „Gazety Polskiej“ z dnia 4 bm. notatki, jakobym podpisywał adres hołdowniczy Ligi Samowystarczalności Gospodarczej do ministra spraw wojskowych, p. Józefa Piłsudskiego, oświadczam, że żadnego pisma w tej sprawie nie podpisywałem“.

Łączę wyrazy szacunku i poważania
Prezes Naczelnego Komitetu
Akademickiego
Judycki

Podobno w jednym z miast województwa warszawskiego figurował jako członek „komitetu honorowego“ obchodu imienia marsz. Piłsudskiego weteran z 1863 roku, zmarły już w roku 1929. . .

Ich oblicze „moralne“ i „katolickie“

Główny organ prorządowy, warszawska „Gazeta Polska“, zamieszcza przeciwko D m o w s k i e m u artykuł, rojący się od oszczerstw i obelg, który, nawet jak na to pismo kalumnjatorskie, jest ponad zwykłą miarę plugawy. A plugastwa te naczelny organ pomajowy tytułuje w wielkim tygodniu: „Ecce homo, czyli czkawka szerokolorowa“.

Oto oblicze „moralne“ i „katolickie“ obozu rządowego.

O wychowaniu młodzieży

List kardynała, sekretarza stanu do generała Castelnau

(KAP.) Prezes narodowej federacji katolików francuskich, gen. Castelnau, przestał Ojcu św. wraz z listem dwa dzieła: „Le vrai visage de l'école unique“ (Prawdziwe oblicze szkoły jednolitej), pióra prof. uniw. J. Mora z przedmową gen. Castelnau i „L'école unie contre le bien commun“ (Szkoła jednolita wrogiem dobra ogólnego), broszura wydana przez kierownictwo federacji.

W odpowiedzi na to kardynał sekretarz stanu Pacelli z polecenia Ojca św. napisał do gen. Castelnau list, w którym, podziękowawszy za przysłane książki i powoławszy się na encyklikę o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży, określa w krótkości stosunek rodziny i państwa do problemu wychowania. Prawa i obowiązki ojca i matki, pisze kardynał — wypływają bezpośrednio z odpowiedzialności, którą sam Bóg ich obarczył, dopuszczając ich do współdziałania ze swą potęgą twórczą, celem przekazania życia dzieciom. Te prawa i te obowiązki są tak święte, że Kościół, mimo, że jest obdarzony misją jeszcze wznioślejszą i jeszcze świętszą, wcale nie czuje się pomniejszonym przez uznanie ich i uważa, że nie powinien zaniedbać niczego, co je utwierdza i popiera. A zatem rzeczą państwa jest pomagać rodzinie, a nie zastępować ją. Postępując w ten sposób, państwo ma także do spełnienia wielkie zadanie współpracy we własnym zakresie w dziele kształcenia nowych pokoleń. Inne postępowanie byłoby nietylko burzeniem porządku zasadniczego, lecz wystawieniem na niebezpieczeństwo najszlachetniejszych planów zmierzających do tego, by ułatwić dzieciom z ludu dostęp do zawodów, które najbardziej odpowiadają ich uzdolnieniom moralnym i umysłowym.

W dalszym ciągu kardynał Pacelli daje wyraz uznaniu Ojca św. dla stanowiska federacji katolików francuskich, która obecnie bardziej niż kiedykolwiek broni praw rodziny na terenie szkolnym i na każdym innym, zgodnie z pouczeniami encykliki o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży.

POPIERAJĄCIE OŚWIATĘ POLSKĄ
wspomagając TCL w jego obecnym
roku jubileuszowym!

Kosznika Mydła Toaletowe przefiltrowane

PW 9678-63.173

O tajemnicę listową

Z miasta otrzymujemy, następującą korespondencję:

Szanowny Panie Redaktorze! Radbym na łamach pańskiego pisma poruszyć sprawę nader ważną, sprawę dobrego, prawidłowego funkcjonowania poczty. Z wielu stron bowiem, słyszy się skargi, z powodu doręczania listów ze znacznym opóźnieniem, nadchodzących zwłaszcza z zagranicy, a w szczególności z Ameryki.

Jestem mocno w tem zainteresowany, gdyż od dwóch lat prowadzę żywą korespondencję z przyjacielem moim, obecnie przebywającym w Nowym Jorku. Komunikacja morska z tem miastem jest szybka i regularna, bowiem statki pasażerskie linii amerykańskiej, oraz dwóch niemieckich, kursują co dwa lub trzy dni i przebywają ogromną przestrzeń pomiędzy Nowym Jorkiem a Bremą, względnie Hamburgiem, w 10 dni. Obecnie kursują także najszybsze w świecie statki, mianowicie „Bremen” i „Europa”, które w niespełna 6 dni odbywają tę podróż. List zatem, nadany w Nowym Jorku w wilgę wyjazdu statku, powinien być w Poznaniu w ciągu 12 dni, rachując pewne możliwe opóźnienie, w ciągu dni 15 najpóźniej.

Dlaczego zatem listy takie bywają doręczane po 3 tygodniach, a nawet po 5, licząc od daty amerykańskiego stempla pocztowego? Gdzie są zatrzymywane, czy przetrzymywane i poco? To jeden z powodów narzekań osób zainteresowanych.

Drugi powód niemniej ważny, to uszkodzenia listów i znowu, specjalnie listów amerykańskich. Na to ogólna odpowiedź brzmi: „Szukają dolarów”. Kto szuka dolarów? Nie można podejrzewać, aby robili to urzędnicy pocztowi, trudno ich posadzać o nieuczciwość. Może się trafić jakaś jednostka, ale w takim wypadku, otwierając list zwykły, niepołączony, ślady tego otwarcia zatariby w najprostszy sposób, niszcząc list. Tymczasem znaczna część listów jest nadarta. Musi to zachodzić często, skoro urząd pocztowy w Poznaniu, gdzie znajduje się stacja rozdzielcza dla listów, nadchodzących z zachodu, posiada specjalną pieczęć z napisem: „Otrzymało w stanie uszkodzonym”. Wiele z listów bywa także nieuszkodzonych, natomiast z widocznymi śladami odlepiania i powtórnego zalepiania.

Nasuwa się zatem pytanie, kto owe

listy otwiera i w jakim celu? Jeżeli urząd pocztowy w Poznaniu (jako stacja rozdzielcza) otwiera listy, aby się przekonać, czy nie zawierają dolarów, jeżeli zachodził podejrzenie, niedozwolonego przesyłania pieniędzy listownie to winien przed uszkodzeniem listu zawiadzić do urzędu pocztowego adresata, dla otworzenia w obecności jego samego oraz urzędnika pocztowego, koperty, przed badaniem jej zawartości, bo chodzi w tym wypadku o rzecz zasadniczą i pierwszorzędną wagę, o tajemnicę listową.

Zagranicą, np. we Francji, listy nigdy nie bywają kontrolowane, jeżeli list polecony albo wartościowy — jest uszkodzony, co się zawsze zdarzyć może, wówczas listowy prosi adresata o otworzenie koperty w jego obecności, a w razie odmowy, doręcza mu wezwanie stawienia się w urzędzie pocztowym.

U nas panuje większa bezceremonialność i podejrzliwość, nie wiadomo czem usprawiedliwiona. Często przy nadawaniu listów poleconych, urzędnik, a ściślej mówiąc urzędniczka, może dla tego, że kobieta jest na ogół ciekawszą, dopytuje się natarczywie, co się w liście znajduje, chociaż nie jest do tego uprawniona, bo na liście poleconym nie wolno pisać co zawiera. Przy nadawaniu druków pyta, czy niema wśród nich listu, chociaż pakiet jest otwarty, właśnie dla tego, aby zawartość jego mogła być zbadana.

Druki, przychodzące z zagranicy, są przekazywane do urzędu celnego, czego w innym kulturalnym kraju nie praktykuje się, a przy nadawaniu telegramów, należy złożyć pisemne oświadczenie, że tekst nie zawiera żadnego ukrytego znaczenia. To ostatnie rozporządzenie jest wydane, jak mnie objaśniono, przez samego ministra. Badanie zawartości listów zapewne także nakazał on, albo podległa mu władza. Może zatem poczta zechce zmienić swoje rozporządzenie, albo je uzupełnić w ten sposób, aby badanie zawartości podejrzanych listów, odbywało się tylko w obecności adresata, i aby listy nie były przetrzymywane w urzędzie, bo nie jesteśmy w okresie wojennym, gdy listy były cenzurowane i celowo przetrzymywane, aby wiadomości z nieprzyjacielskiego państwa, nie przedostawały się zbyt szybko zagranicę.

Stały czytelnik.

Z Stronnictwa Narodowego

Koło w Wieluniu

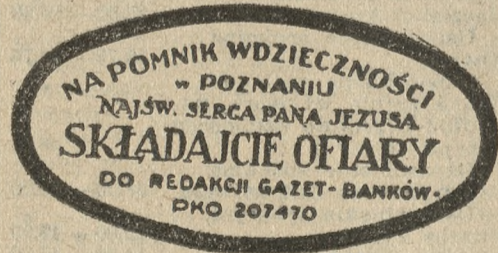
Dnia 4 kwietnia odbyło się liczne zebranie członków Stronnictwa Narodowego w Wieluniu. Zebraniu przewodniczył ks. dziekan Przygodzki, sekretarzem p. Stanisław Stępiński. Bardzo aktualny i rzeczowy referat na temat obecnej sytuacji gospodarczo-politycznej i organizacyjnej wygłosił energiczny kier. wojew. Str. Nar. p. L. Grzegorzak z m. Łodzi.

Po dyskusji, w której głos zabierali pp. Grabiński, ks. dziekan, referent i inni, i po wybraniu zarządu koła, uchwalono cały szereg rezolucyj, między innymi wyrazy oburzenia i wzgardy dla B. B. za nikczemny napad na prezesa klubu p. Rybarskiego.

Nadto odbyły się w powiecie wielunińskim zebrania w Dryskowie, Dziełakonicach, Wieruszowie, Lututowie, Praszce, na których referował p. L. Grzegorzak.

Koło we Wrześni

W związku z wyborami do Sejmu na okręg gnieźnieński odbyło się we Wrześni zebranie Stronnictwa Narodowego, które zagał prezes miejscowego Koła p. Wacław Olek. W sprawie wyborów, które odbędą się w dniu 1 czerwca, podał bliższe dane sekretarz Koła p. Wł. Kaliszewski, zapowiadając szereg wieców przedwyborczych z udziałem wybitnych przedstawicieli klubu poselskiego Stronnictwa Narodowego. Po szerszej dyskusji wybrano komitet wyborczy na miasto Wrześnię, w skład którego weszło 25 osób. Pod koniec zebrania wyrażono na wniosek przewodniczącego oburzenie



z powodu ohydnej napaści posła z B. B. Dobrzańskiego na zasłużonego posła i prezesa klubu p. prof. Rybarskiego. Zebrani jednogłośnie potępił ten sposób walki politycznej. Najlepszą odpowiedź na tę „radosną twórczość” babesowców będzie oddanie przez całe tutejsze społeczeństwo swych głosów na listę Stronnictwa Narodowego z czołowym kandydatem p. posem Trampczyńskim i obrońcą stanu średniego p. posem Lewandowskim.

Po dwugodzinnych obradach solwował p. przewodniczący zebranie z gorącym apelem zabrania się żywo do wyborów na rzecz Stronnictwa Narodowego. (7)

Aresztowania w Moskwie

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). W Moskwie aresztowano 9 dyrektorów Centrosojuszu, t. j. związku spółdzielni na terytorjum całej Rosji sowieckiej, który skupiał w swoim ręku wszystkie obroty tych instytucji. Dyrektorów aresztowano pod zarzutem uprawiania kontrorewolucji gospodarczej. Centrosojusz posiadał przedstawicielstwa zagranicą, i za jego pośred-



Święta Wielkanocne to święta radości i zwycięstwa życia.

Niema miłszych pamiątek i wierniejszych dokumentów utrwalających przeżycia i wspomnienia świąteczne, jak zdjęcia fotograficzne.

Fotografujcie własnym aparatem.

Już za 36,— zł nabyć można aparat Box Tengor 3x4 cm. najnowszy typ firmy Zeiss-Ikon, dający znakomite, ostre obrazki, podręczny i będący w pogotowiu każdej chwili.

Wszystkie aparaty i przybory fotograficzne najkorzystniej kupisz w firmie

FOTO-GREGER

Kazimierz Greger — Poznań, ulica 27 Grudnia 20

Największy w Polsce magazyn aparatów i przyborów fotograficznych — założony w roku 1910.

BEZPŁATNIE: Kursy dla amatorów, porady, cenniki i katalogi (zamiejsc. za nadesłaniem znaczka pocztowego).



PW 10774-14.140

nictwem Sowiety zawarły pierwsze transakcje zagranicą. Rola Centrosojuszu w rewolucji była ogromna, gdyż zmonopolizował prawie cały handel w Rosji sowieckiej. (w)

Podróż „Chorzowa” i „Tczewa”

Gdynia, 16. 4. (Tel. wł.). Statek „Chorzów”, który przed 10 dniami rozpoczął obsługę polskiej linii bałtyckiej, wyszedł wczoraj z Helsingforsu i spodziewany z powrotem jest w Gdyni pojutrze. Po drodze zabrał w Rydze 70 tonn drobnicy dla Tallina i Helsingforsu, zaś w Tallinie załadował dla Gdyni 50 tonn złomu. Drugi statek polskiej linii bałtyckiej „Tczew” ładuje od wczoraj w Gdańsku i po zabraniu jutro w Gdyni 70 tonn rur i radjatorów rusza szlakiem „Chorzowa”. S. B.

Rekordowy dzień samobójstw

Wiedeń, 16. 4. (Tel. wł.). Wczoraj popełniono we Wiedniu 22 zamachów samobójczych, z czego 9 z wynikiem śmiertelnym. W większości wypadków powodem była nędra lub choroba.

Wycieczki morskie z Gdyni.

Rok bieżący w Wydziale Pasażerskim P. P. „Żegluga Polska” rozpoczął się pod znakiem zainteresowania wycieczkami zagranicznymi ze strony najrozmaitszych organizacji społecznych i zawodowych.

Obniżone znacznie ceny dla wycieczek zbiorowych, zajmujących cały statek, również przyczyniły się do spopularyzowania tego sposobu zbiorowego zwiedzania zagranicy.

Między innymi zbiorowe wycieczki za-

graniczne na ss. „Gdynia” i ss. „Gdańsk” urządzają: Wszechświatowa Organizacja Podróży „Wagons - Lits - Cook”, Polski Instytut Aktuarjusz, Państwowy Instytut Robót Ręcznych (2 wycieczki), Liga Morska i Rzeczna, Oddział w Katowicach, Związek Słuchaczy Szkół Rolniczych itd.

Polscy lekarze chorób dziecięcych zakupili jedną z wycieczek programowych, udając się na Międzynarodowy Zjazd do Sztokholmu.

Na wolne jeszcze terminy dla wycieczek zbiorowych zgłoszenia przyjmuje Wydział Pasażerski P. P. „Żegluga Polska” w Gdyni.

JUŻ SA W POZNANIU

NAJWYTWORNIEJSZE PERFUMY ŚWIATA

ROYAL CINQ
ROYAL VINGT-DEUX
ROYAL SPORT
ROYAL GARDENIA

VENDÔME

PARIS

22, RUE DE LA CHAUSSEE D'ANTIN.

Wszystkie wyroby Vendôme t. j. perfumy, pudry, róże, pomadki do ust oraz mydła toaletowe posiada na składzie:

Perfumerja J. DOMICZ

POZNAŃ, pl. Wolności 7.

nr 10810

HERBATA LIPTONA

NAJWIĘKSZA SPRZEDAŻ W ŚWIECIE

nr 10 308

Olbrzymi wybór!

Nasze jajka marcepanowe, kremowe, ananasowe, truflowe i t. p. bezkonkurencyjnej jakości

Bracia Mieth

wł. M. Kaczmarek

Gwarna 8. dw 4810

Najwyższa Nagroda P.W.K. w r. 1929!

za

WINA KRAJOWE

wytwórni

H. Makowski

w Kruszwicy

Jedyna „ZŁOTA RENETA” oryginalna!

Pw 10859-16.17

SKRZYŃKA DO LISTÓW

— **Stary Czytelnik 100.** Nie ulega wątpliwości, że należy się Panu pensja za styczeń, luty i marzec. Mieszkanie służbowe musi Pan opróżnić zasadniczo po trzymiesięcznym wypowiedzeniu na koniec kwartału, a więc zasadniczo z dniem 1 kwietnia winien Pan być mieszkanie to opróżnić. Do wypowiedzenia terminowego nie potrzeba żadnego powodu, dlatego też z kwestji ew. nieuzasadnionego wypowiedzenia nie może Pan podnosić żadnych roszczeń. Natomiast czy zwolnienie ze stanowiska członka zarządu nastąpiło słusznie, moglibyśmy tylko odpowiedzieć na podstawie statutu. O ile został Pan członkiem zarządu wybrany, wypowiedzenie takie jest bezskuteczne. Czy była to jednak osobna posada, związana n. p. z osobną placą? Co do opalu i światła nie

można konstruować zgody z tego, że przez pewien czas nie żądano od Pana zapłaty za te świadczenia. Najwyżej mógłby Pan podnieść zarzut przedawnienia co do potrażeń dawniejszych, niż dwa lata. Kaucji natomiast nikt Panu zatrzymywać nie może i potrącać jej na straty nie wolno, o ile nie udowodni się

Panu, że straty te powstały z winy Pana, a więc że straty te spowodował Pan rozmyślnie lub z niedbalstwa. Podatek od uposażeń ściągnięto od Pana ściśle w myśl przepisów prawa, chyba że miał Pan umowę, że podatek ten będzie płacił pracodawca. (a K)

— **P. Stanisław Feigel.** Nie możemy o-cenić; radzimy zapytać się, okazując egzemplarze, w dyrekcji Muzeum Wielkopolskiego lub dyrekcji Biblioteki Raczyńskich. (K)

**Zakłady Przemysłowe „BIERZANÓW” S. A.
FABRYKA DROZDŹY i SPIRYTUSU
w Krakowie. Skr. poczt. 441, polecają
znakomite drożdże**

koleją lub pocztą, na korzystnych warunkach. nw 10334

AMAT
płatki mydlane

sa o połowę tańsze, ale tak samo dobre jak wszystkie inne zaurazone płatki mydlane

nw 10127

Dnia 14 b. m., zmarł członek Towarzystwa naszego, ś. p.

Salomea Jańczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17. 4. r. b., o godz. 5,30 po poł., z Zakł. św. Józefa na cmentarz Farny. zw 22 985/6

Tow. Pielgrzym pod wezw. Matki Bożej w Poznaniu.
Wypadek 141.

Dnia 14 b. m., zmarła żona członka Towarzystwa naszego, ś. p.

Salomea Jańczakowa

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17. 4. 1930, o godz. 5,30 po poł., z Zakładu św. Józefa. O liczny udział w pogrzebie prosi

Tow. Młodych Przemysłowców w Poznaniu.
Wypadek 171. rw 9573

W poniedziałek, dnia 14 b. m., o godz. 9,30 wieczorem, zasnęła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, ś. p.

Rozalja Kuśnierkowa

moja od 8 lat wierna i uczciwa gosposia, przeżywszy lat 39. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 b. m., o godz. 3 po poł., z kościoła św. Wojciecha. Serdeczną pamięć o Niej, zachowam na zawsze.

Marjan Łaniecki.

Swarzędz, 15 kwietnia 1930. zw 22 992

Dnia 14 kwietnia r. b., zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, córka, synowa, bratowa i ciocia, ś. p.

Stefanja Gazińska

z domu Lange

w 27 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, o godz. 5, z kaplicy cmentarnej w Górczynie. zw 22 972

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż z dziećmi i rodzina.

Za okazane nam dowody współczucia, wieńce i oddanie ostatniej przysługi ukochanej żonie, najdroższej matce, ś. p.

Marji Kuźmowej

składamy wszystkim Krewnym, Znajomym, Ojcu Franciszkan. oraz Stowarzyszeniom na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać!

Mąż, dzieci i rodzina.

Poznań, ul. 27 Grudnia 4. dw 4824

Magnolje, rododendrony, srebrne świerki (prawdziwe), tuje (żywotniki) wschodnie i zachodnie, cyprysy, bukszpany kuliste, róże pnące i krzaczaste

polecają dw 4813

A. i J. Jeske, Szkółki drzew w Jelonku
poczta i stacja kolejowa Złotniki koło Poznania tel. nr. 3.

Kwiaty i Palmy

sztuczne do wszelkich dekoracji, w pięknym wykonaniu, w wielkim wyborze poleca

J. Walczak, Wrocławska 4.

zw 22974

Dnia 14 b. m., zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, matka, siostra, bratowa i ciocia, ś. p.
z Skierskich

Salomea Jańczakowa

przeżywszy lat 52. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 b. m. po południu o godz. 5,30, z Zakładu św. Józefa.

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż, dzieci i rodzina.

zw 22 977

W poniedziałek, dnia 14 b. m., o godz. 10,15 rano, zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, nasz najdroższy i najlepszy ojciec, dziadek, teść, brat i szwagier, ś. p.

Czesław Duszyński

przeżywszy lat 74. Pogrzeb z domu żałoby, odbędzie się w czwartek, dnia 17 b. m., o godz. 5 po południu, o czym zawiadamiają

w ciężkim smutku i nieutulonym żalu pogrążeni
dzieci i rodzina.

Krotoszyn, Rodzone, Bydgoszcz, Neisse, Gniezno, Kościan, Nieciecz, Wągrowiec. nw 10 349

**Zapaszowe części do samochodów
Chevrolet - Ford**

poleca najtaniej

nw 10852

Pierwszy Poznański Parowy Zakład Wulkanizacyjny

W. MÜLLER

Tel. 69-76 Poznań, ul. Dąbrowskiego 34. Tel. 69-76



Jaki mężczyzna jest **NIEBEZPIECZNY** dla kobiety?

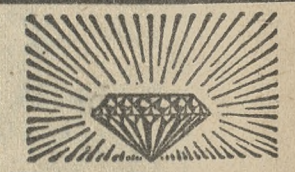
Odpowiedź:

Mężczyzna o wytwornym wyglądzie w kapeluszu, koszuli i krawacie kupionym na St. Rynku 37 w firmie: **PIOTR PLUCIŃSKI.**

Pw 10 882-14,152



Pw 10696-14,289



Brylanty

najkorzystniej w firmie

W. KRUK

iubiliter, Poznań, ul. 27 Grudnia 6. zw 22997

**KRZYWICĘ,
GRZŁLICĘ,
WYCIĘCZENIE**

LECZY



WITAMINOWO
WAPNIOWY
PRZETWOR

BIOCALCOL-KLAWE

np 10223

Nyka & Postuszny

w skrytej, staromiejskiej dzielnicy, cudne posiadają wina.

Skład Win istniejący od roku 1868

Poznań

ul. Wroclawska 33/34 — Telefon 11-94

Przysięgli dostawcy win mszalnych.

Na święta przepiękne, dobre i niedrogie kapki.

Pw 10899-16,181

Kupna okazyjne Samochody używane

pierwszorzędnych fabrykatów
w doskonałym stanie

Fiat 509 4/20 KM - 4-osob. otw.
Fiat 501 6/21 KM - 4 .. otw.
Fiat 503 6/30 KM - 4 .. otw.
Fiat 503 6/30 KM - 4 .. kryty
Fiat 507 9/31 KM - 6 .. kryty
Fiat 519 19/75 KM - 6 .. kryty
Opel 10/40 KM - 6 .. kryty
Opel 7/34 KM - 4 .. kryty
Opel 4/16 KM - 4 .. kryty
Ceirano 6/30 KM - 4 .. otw.
Peugeot 6/24 KM - 4 .. kryty
Minerva 13/55 KM - 6-osob. Cabriolet
i wiele innych

polecamy na warunkach najkorzystniejszych

Brzeskiauto Sp. Akc.

Poznań,

ul. Dąbrowskiego 29.
Tel. 63-23, 63-65.

Na życzenie udogodnienie zapłaty.

Pw 10902-16,146

Wielkanoc za pasem!

Gdzie kupię najkorzystniej
eleganckie-dobre-a tanie

**PLASZCZ
UBRANIE
UBRANKO**

Jedynie tylko
**NAJWIEKSZYM
DOMU ODZIEŻY
W POLSCE**

w firmie

J. Sisiecki
Dom Konfekcyjny
SR AKC.
POZNAŃ • Stary Rynek 98-100



Dalsza zniżka cen na poszczególne gatunki kawy oraz ogólne polepszenie jakości

KAWY PALONEJ

Oslabienie cen kawy na rynku światowym umożliwiło mi nietylko obniżenie cen poszczególnych gatunków, lecz równocześnie dalsze polepszenie już dotychczas znanych z swej przedniej jakości wszelkich gatunków

KAWY PALONEJ

Znana z swego wykwintnego aromatu.

Specjalna reklamowa

Kawa No. 21.

"Świąteczna"
dawniej saszczona pod No. 18 851

1/2 kg. kosztuje
teraz tylko **6⁴⁰**

Żądajcie nowy wiosenny cennik!

Wielka Palarnia Kawy

St. Działachowski
Poznań
ul. Fr. Ratajczaka 40
(narożnik ul. 27 Grudnia 1).

PIEGI

oraz wszelkie nieczystości skórne usuwa radykalnie od lat wypróbowany i niezawodny.

Krem Bella

wysylka każdej ilości.

Cena za słoik 2,50 zł

Mydło Bella 1,25 zł

do nabycia w aptekach i drogerjach lub wprost we wytwórni.

Apteka p. Koroną.
Poznań, Górna Wilda 61.
nr 9984

Minimum 100% Dla rozszerzenia produkcji artykułu bezkonkurencyjnego poszukiwani

UDZIAŁOWCY.

Zapoczątkowany jest wywóz zagranicę. Przewidywane duże zyski. Możliwy przydział przedstawicielstwa. Zgłoszenia pod „FARTECH 1000” do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.
Tw 10212

Gościniec

masywny w Promnie, p. Pobiedziska wraz z wyszynkiem i salką do tańca w lesie do sprzedania. Zgłoszenia pl. Bernardyński nr. 4. Restauracja.
zw 22 972



„Jestem
dobrze ogolony”

Ta świadomość daje Wam pewność siebie. Dobrze się golić oznacza: stosować krem do golenia „Peri”. Dla tego nieporównanego środka do golenia niema mocnego zarostu, gdyż zmiękacza on szybko każdy zarost i chroni skórę. Przeczytajcie poniższe wskazania, oparte w 100%, na prawdzie:

Krem do golenia „Peri” pokonywa nawet najmocniejszy zarost. Obfite zastosowanie wody przy namydłaniu pendzlem bardzo zmiękcza włosy, piana zaś zmiękcza je aż do korzonków, a jej delikatne perelki otaczają każdy włos i w ten sposób zarost daje się z łatwością usunąć. Nożyki do golenia mają wówczas łatwe zadanie i nie zużywają się prędko. Jedna minuta namydłania przy użyciu ciepłej lub zimnej wody wystarcza. Wystarcza również tylko sam pendzel bez miseczki. Wcieranie ręką jest zupełnie zbędne. Krem do golenia „Peri” spełnia całkowite zadanie, zbędne są zatem zabiegi przed i po goleniu, gdyż „Peri” nie drażni skóry.

Stosujcie krem do golenia „Peri”, a będziecie mieli zawsze świadomość, że jesteście dobrze ogoleni!

Wszędzie do nabycia!

Dr. M. Albersheim, Frankfurt n. M. - Londyn - Gdańsk

PERI
KREM DO GOLENIA



3 dni do ŚWIĄT

PATRZ! gdy zrobi do Ciebie OKO, to aż ciarki przejdą TWOJE serce z emocji!

A więc... dla PANI: pończoszki piękne jak marzenie, mocne jak z siatki drucianej, tanie jak barszcz!

Wesołe święta, wesołe ogłoszenie!

DLA PANA: modny kapelusz, koszula, piękny krawat z firmy:

BOLESŁAW HAHN, St. Rynek 71/72.
(przy Nowej). Pw 10690-54,168

Do większego Rolnika w mieście powiatow. poszukujemy

kierownika

Oferty z odpisami świadectw, podaniem referencji i wysokości kaucji, prosimy skierować do eksped. Kurjera Pozn pod zw 22 989

Bacność! Bacność!

GRAMOFONY

sprzedaż

po cenach fabrycznych

F. Bałoń, Poznań, Woźna 12.
zw 22966

WILLA w Kobylnicy

(20 minut od Poznania), o 4 pokojach tuż przy dworcu, ewentualnie z meblami, natychmiast do sprzedania. Agenci wykluczeni. Zgłoszenia w Firmie W. Becker, właśc. M. Lukomski, 3 Maja 5.
zw 22 973

Poważna francuska firma branży technicznej poszukuje

przedstawiciela

na województwa poznańskie i pomorskie. Tylko poważni reflektanci (fachowcy) zechcą, nie zwlekając złożyć swe oferty do „Hotelu Polonia”, Poznań, ul. Grunwaldzka 13, pok. 20.
zw 22 978



Tak wygląda największa w kraju, urządzona według najnowszych wymagań techniki, fabryka

„DOBROLIN“

Wyrabia najlepsze i najekonomiczniejsze:

Zaprawę do posadzek, podłóg i linoleum — Pastę do obuwia
 Płyn do czyszczenia obuwia kolorowego — Krem do obuwia wykwintnego
 Wywabiacz plam — Płyn do czyszczenia metali, szyb i lusterek
 Czyściidło do szorowania naczyń kuchennych.

Przy kupnie prosimy zwracać uwagę na nazwę „Dobrolin“
 i znak fabryczny „Główka Kozła“.

nw 10288

Pw 10 887-16,130

nr 9795



Kolorowe buciki Szanownej Pani pozostałą elegancją dzięki

EOS EXTRA

w 1402

W sprawie zajęcia w cukierni

p. A. Fangrata.

Oburzeni do żywego złościwą notatką w Gazecie Zachodniej i Ilustr. Kurjerze Codziennym, przedstawiającą tendencyjnie i niezgodnie z prawdą, zajęcie z rzekomą żoną p. Z., wyrażamy p. Fangratowi i kierownictwu Cukierni uznanie i podziękowanie za troskę o dobór gości w swoim lokalu.

Grońe starych gości,
 Cukierni A. Fangrat.

Pw 10 904-16,152

Większe przedsiębiorstwo elektrotechniczne, poszukuje natychmiast zdolnego i energicznego elektrotechnika, obeznanego z akwizycją i opracowaniem odrębnych ofert i kosztorysów na wyroby elektrotechniczne, ze znajomością języków polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Oferta powinna zawierać: odpis świadectw szkolnych i z odbytej praktyki. Zgłoszenia z podaniem warunków do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 22 965

Najtrwalsze opony samochodowe
 najlepszych fabrykatów

Goodyear - Dunlop - Goodrich

oraz **opony masywne**
 w wszelkich rozmiarach polecamy
 na warunkach najkorzystniejszych.

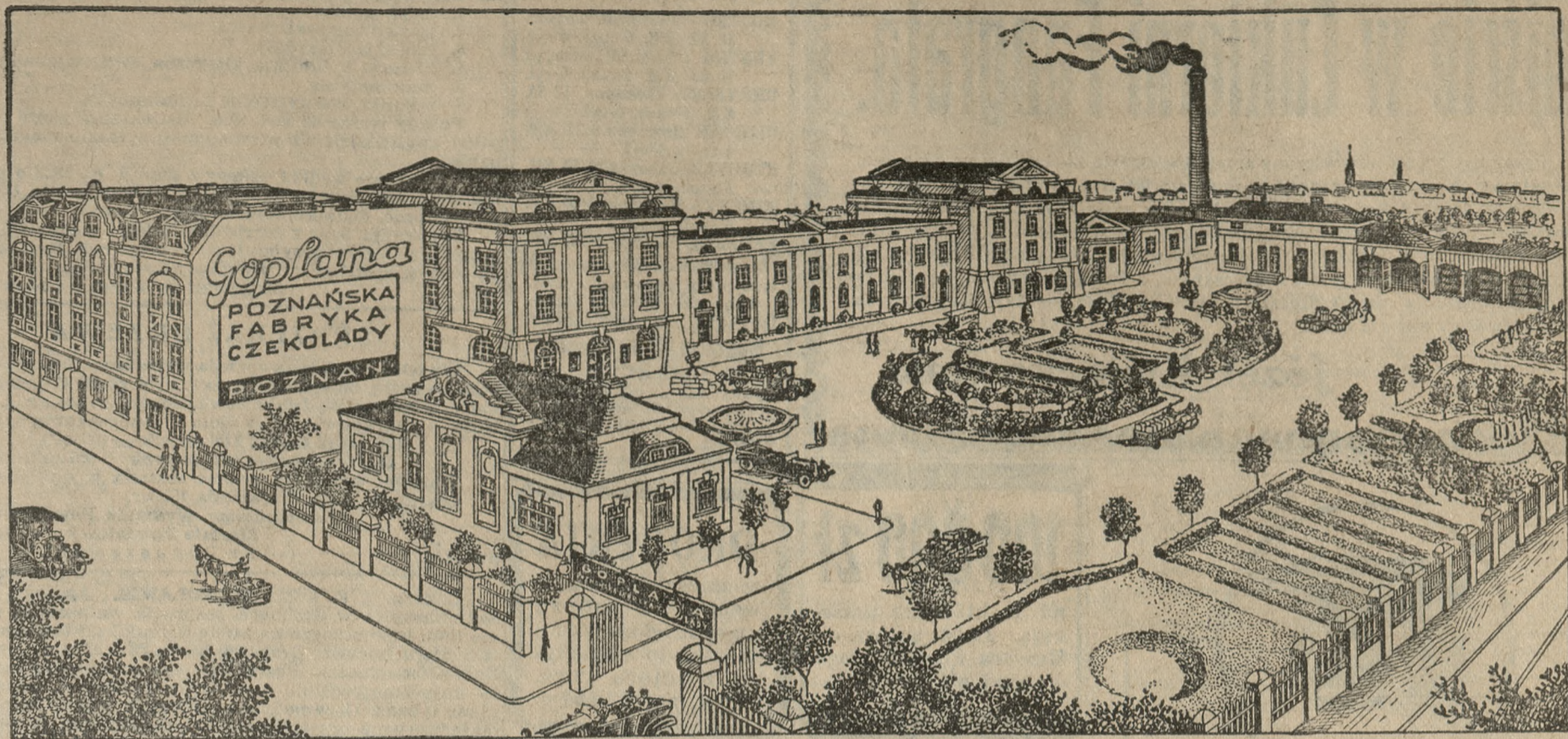
Brzeskiauto Sp. Akc. Poznań,
 ul. Dąbrowskiego 29 — tel. 63-23, 63-65.

Pw 10 901-16,147

Składowo próżnego

w śródmieściu, mniej więcej 5 x 7 mtr. obszernego, poszukuje się celem dzierżawy, wprost od gospodarza. Zgłoszenia do eksp. Kurjera pod zw 22 710

Fabryka Czekolady „GOPLANA“ w Poznaniu



Bacność!

Bacność!



Właściciele Domów



Wykonuję wszelkie prace dekarские i blacharskie, pokrywanie nowych i reparacje starych dachów papą, dachówką, blachą i wszelkim innym materiałem po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach spłaty do 12 miesięcy. Z P. P. Właśc. większych realności i Posiedziocelami ziemskimi zawieram umowy na prace kontraktowe długoletnie na warunkach nader korzystnych. Specjalność:

pokrywanie dachów blachą cynkową tłoczoną. Liczne uznania i podziękowania od zadowolonych klientów.

Ignacy Mandowski,

mistrz blacharsko-dekarski.

Przemysł Polski pokrywania dachów, Poznań, Grobla 3
Rok założenia 1907 — Telefon 34-69.

zw 22774

Komplet pługa parowego

w bardzo dobrym stanie, z 2 lokomotywami na przegrzaną parę o sile 175—200 PS, z jednym 5-skibowym i jednym 6—7-skibowym pługiem na dogodnych warunkach na sprzedaż. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „PAR“, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 16,148 Pw 10 905-16,149

Biegłej

modniarki i ekspedjentki
poszukują zaraz.

W. Zemlerska, św. Marcin 51.
zw 2295

Posadzkę parkietową

wyborowej jakości, absol. suchą z ułożeniem lub bez. dostarcza Fabryka Parkietu, Inż. G. CHOJNACKI, Sp. z o. p., Roda, Pomorze. Tel. 5.
Tp 1860

Wszystkie wyroby wydoskonalone do najwyższego poziomu.

Pw 10903

„GOPLANA“

Fabryka Czekolady, Spółka Akcyjna w Poznaniu.

Letnisko w Puszczykowie

Uroczym położona wśród lasów sosnowych nad Wartą willa „Rusałka“ ma jeszcze na miesiąc maj kilka wolnych pokoi do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje administracja willi na miejscu, 3 minuty od stacji kolejowej, tel. Puszczykowo nr. 18, względnie Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu, ul. Gołębia 1, pokój nr. 185 w godzinach urzędowych. nw 9985

Nowe siły dla mężczyzny

przy używaniu YOPUHAMIN najlepszego środka wzmacniającego — 50 porcyj zł 12,—

Dr. GEBHARD i S-ka — GDANSK. Nr. 108.

Polecamy:

„Mascotte”	Nr. 150
Śmietankowa	104
Kawowa ze śmietanką.	103
Wyborowa	107
Mleczna	117
Deserowa	111
Śmietankowa z orzechami	65
Mignon	126
Czekolada z marcepanem	74
Grylażowa	77
Pastyłki śmiet. w pudełk.	204
Pastyłki wyborowe w pudełk.	207
Pastyłki deserowe w pudełk.	212
Batony mieszane	550
Wiśnie w koniaku	531
Truskawki w koniaku	621
Mieszanka kinowa w pudełk.	620
Kocie języczki	660
Bombonierki od	601-612
Dropsy owocowe	657
Dropsy lecznicze	658
Irysy	573-575 b
Toffee w torebkach	632
Proszek kakaowy	23
Proszek czekoladowy	41
Najrozmaitsze gatunki wyborowych cukrów deserowych	

Zreorganizowane
Państwowe Konserwatorium Muzyczne
w Warszawie

(Okólnik I)

ogłasza na rok szkolny 1930/31

egzamininy wstępne

Do wyższej szkoły muzycznej w dniach 16—23 czerwca 1930 do średniej szkoły muzycznej w dniach 16—25 czerwca 1930 do seminarjum dla nauczycieli muzyki w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich w dniach 10—14 czerwca 1930 r.

Podania o dopuszczenie do egzaminów wstępnych przyjmowane będą tylko od 1 maja do 1 czerwca 1930 r., w godz. od 12 do 15.

Kandydaci do wyższej szkoły muzycznej winni posiadać świadectwo dojrzałości gimnazjum (na rzeczywistych słuchaczy) względnie 6-klasowe średnie wykształcenie (na wolnych słuchaczy) oraz złożyć egzamin wstępny.

Nauka w Państwowym Konserwatorium Muzycznym w Warszawie jest bezpłatna, taksa administracyjna wynosi 30,— zł rocznie.

Szczegółowych informacji udziela kancelarja Konserwatorium w godzinach od 9—12 w południe.

Za przyszłe władze Konserwatorium:
Rektora, Senat i Dyrektorów

JANUSZ MIKETTA

p. o. dyrektora art. Radca Ministerjalny.

Uwaga: Żadnych wstępnych egzaminów powakacyjnych nie będzie. nw 10 350

Skład fabryczny w Poznaniu poszukuje

podróżującego

na artykuły pończosznice. Piśmienne zgłoszenia do biura ogłoszeń „Par“, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 16,66 Pw 10874-16,66

T-wo Komand STRAHL & Co. Glogau (Niemiecki Śląsk). Hurtownia win istniejąca od 140 lat, poszukuje poważnego

PRZEDSTAWICIELA

wprowadzonego w lepszych hotelach, restauracjach i składach kolonialnych, dla sprzedaży na dogodnych warunkach naszych pierwszorzędnych win (specjalność: deutsche Winzerweine)

Oferty z podaniem curriculum vitae, referencyj i z załączeniem fotografii sub: „c. G. 5852“ do — Rudolf Mosse, Breslau Tw 1365



Mamusiu tatusiu!!

a dla nas nowe bereciki i czapeczki z firmy:

Bolesław HAHN

St. Rynek

Pw 10490-51,182

Z powodu sprzedaży mojego majątku poszukuję dla mojego kasjera-sekretarza

innej posady. Takowy ma lat 34, jest żonaty, z 1 dzieckiem, ma 7-letnią praktykę na wsi oraz 13-letnią praktykę w różnych urzędach komunalnych i państwowych. Władza językiem polskim i niemieckim. Mogę go polecić jako dzielnego, sumiennego, trzeźwego i gorliwego pracownika.

Fryderyk Wilke, Płaczki, poczta Środa.
zw 22 968

